

*Miłość mówi i... Wzywa!*



*Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: „Panie, przez wzgląd na Twoje imię, nawet złe duchy nam się poddają”.*

*Wtedy rzekł do nich: „Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica. Oto dałem wam władzę stąpania po węzach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie”.*

*W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić”.*

*Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: „Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli”(Łk 10, 17-24).*

Każdy człowiek pragnie być szczęśliwym. To jest jasne i oczywiste dla każdego. Każdy człowiek, każdy z nas tęskni przede wszystkim za miłością, która odmienia życie. Odmienia życie do tego stopnia, że stajemy się kimś innym niż dotychczas. Stajemy się nowym człowiekiem. Czekamy na tę miłość, dzięki której świat nabiera kolorów, dzięki której świat przestaje być szary, ponury, pełen schematów. Już nie jest przerażający. Jest pełen zaskakujących odkryć i dotąd nieodgadnionych tajemnic. Tych tajemnic, które odkrywamy przez całe swoje życie. Tajemniczy i zaskakujący – taki jest świat Miłości.

Tak, pragniemy tego świata Miłości... pragniemy takiej pięknej i pełnej Miłości.. Bywa, że nie uświadamiamy sobie, jak bardzo ta tęsknota za Miłością jest w nas silna. Czasem próbujemy ją w sobie zagłuszyć. Jak? Najczęściej wmawiając sobie, że Miłość nie jest nam potrzebna, że prawdziwa Miłość – to tylko dobre hasło reklamowe, fikcja. Żeby się utwierdzić w tym mylnym przekonaniu, staramy się gromadzić wszelkie bogactwa materialne, które pokarzą, że miłość da się zastąpić. Luksusowy samochód, markowe ciuchy, posada w prestiżowej firmie... to ma nam zastąpić Miłość.

Miłości nie da się zastąpić! Niczym! Żadną rzeczą. Miłość to BYĆ, a nie „mieć”. Miłość to cieszyć się z odkrywania, zauważanie małych cudów, których tyle wokół nas się dzieje. Cudów, których tak wiele w nas się dzieje, za sprawą przemieniającej Miłości. Miłość to „Szczęśliwe oczy, które widzą...” oczy serca, które widzą dalej, widzą głębiej. Oczy serca, które dostrzegają to co dla „mądrych” tego świata jest nieosiągalne, bo zbyt proste, nieskomplikowane. Tak jest z Miłością – z Jezusem! Jak mówi, że Kocha to znaczy, że Kocha na całego, nie tylko trochę. Jasno i zrozumiale.

Jezus nie utrudnia, nie komplikuje, mówi prosto do serca. Daje całą swoją miłość... daje Siebie - Miłość! Pytanie czy my potrafimy się otworzyć na tą Miłość? Czy Ty potrafisz się otworzyć na Miłość, która patrzy i widzi, słucha i słyszy, mówi i... Wzywa!

„Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom.”

Gosia – kandydatka ISSM